MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE:

Nr.74. Warszawa, dnia 2.kwietnia 1927.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/.

Nr. 74 Warszawa, dnia 2.kwietnia 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

POLSKA, Z.S.R.R. I PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 29/3. W art.wst. pisze, że wiadomości o wznowieniu rokowań polsko-sowieckich będą z zadowoleniem przyjęte w Anglji. Warunki w Europie Wschodniej czynią ogólną konferencję państw zainteresowanych rzeczą niemożliwą, lecz i pakty oddzielne również mogą osiągnąć swój cel. Od czasu zawarcia traktatu ryskiego, który przyznał Polsce duże obszary czysto rosyjskich terytorjów, pozostawiając Rosję z uczuciem gorzkiego upokorzenia, które podzielali wszyscy rosjanie podejrzenie było najbardziej charakterystycznym czynnikiem w stosunkach obydwu krajów. Pokój faktycznie został zachowany, lecz tylko dlatego, iż obydwa państwa uważały to za zasadniczą konieczność. Nie było jednak poczucia takiego bezpieczeństwa, które umożliwia krajom zabranie się do pracy konstruktywnej.Uzyskanie tego bezpieczeństwa drogą wspólnego porozumienia się co do nieagresji byłoby dużym krokiem naprzód. Powody wojny nie zostałyby przez to usunięte, lecz byłby czas do stworzenia nowej atmosfery, w której w późniejszym czasie możnaby było poruszyć poważniejsze kwestje z nadzieją rozwiązania ich.

KOLNISCHE ZEITUNG z 31/3. Kor. z Warszawy omawia stanowisko Polski wobec traktatu łotewsko-sowieckiego i pisze, że głównie należy stwierdzić, iż stosunek Anglji do Polski zmienił się w ostatnich czasach i Polska odgrywa znaczną rolę, choć nie decydującą, w systemie angielskiej polityki wschodniej. Po ratyfikacji umowy besarabskiej przez Włochy - Rosja chciała odpowiedzieć równie mocnem posunięciem i to jej się udało.

Kor.przypomina dotychczasowe stosunki Polski z państwami bałtyckiemi i protokół warszawski, który nie wszedł w życie z powodu odrzucenia go przez Sejm finlandzki. Min.Zaleski po powrocie z Genewy zajął się szybkiem zrealizowaniem paktu o nieagresji z Rosją; akcja ta sprawia pewne wrażenie, jakoby dotychczas coś zostało w tej dziedzinie zaniedbane.

Kor. w końcu pisze, że sukces Rosji w państwach bałtyckich nie będzie miał wartości, jeżeli nie pociągnie za sobą pełnej wymiany handlowej, która niegdyś pozwoliła rozwinąć się Rydze i Tallinowi. Polska przy pomocy państw zachodnich może naprawić ostatnie ryskie niepowodzenie /mowa o traktacie łotewsko-sowieckim/. Przesłanki protokółu warszawskiego nie dadzą się zapewne już zastosować, lecz bieg wypadków i "logika przyrodzonych warunków" pozwolą zorjentować się w położeniu państw bałtyckich.

RYTAS z 30/3. Omawiając artykuł Corriere d'Italia o Litwie i kraju kłajpedzkim, m.in.pisze, że autor włoski zrobił słuszne spostrzeżenie o znaczeniu portu kłajpedzkiego,

który obecnie zamiera z powodu tego, że z niego nie korzysta Polska. Port kłajpedzki zaś jest dla niej naturalnem wyjściem ku morzu. Nie mylił się autor również, pisząc, że Niemcy kłajpedzcy są pod wpływem Rzeszy niemieckiej, i że ta utrudnia rozwój ekonomiczny Kłajpedy. W końcu Rytas dodaje od siebie: "Litwa musi wyciągnąć odpowiednie wnioski, przedewszystkiem nie powinna dać się Niemcom prowadzić na pasku. Litwini kłajpedzcy powinni zrozumieć, że do wyborów muszą przystąpić zwartym szeregiem. Niemiec nie był i nie będzie bratem litwina. Jeżeli Niemcy pragną dobrych stosunków sąsiedzkich, powinni przestać opiekować się krajem, który do nich nie należy".

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

JOURNAL DE GENEVE z 1/4. Kor. z Warszawy pisze: Stosunki polsko-niemieckie od początku były zatrute tysiącami szczegółów, które są rezultatem faktu, iż dwaj sąsiedzi mało się znają. Niemcy interesowali się zawsze Rosją, a po dojściu do władzy bolszewizmu, nabrali nadziei odrodzenia tam swych wpływów politycznych. Nowa Polska była zrazu dla nich chimerą. Dziesięcioletnie bliskie istnienie Polski przekonywa ich jednak, że należy się z nią liczyć, przeto Niemcy zaczynają się interesować Polską nietylko jako przeciwnikiem politycznym, ale i jako członkiem wielkiej rodziny państw cywilizowanych. Niestety, dziennikarze obu krajów niczem się nie przyczyniają do zbliżenia obu narodów. W dalszym ciągu autor wspomina o wizycie w Toruniu p. Manna, która dała jakoby dobre rezultaty.

BERLINER TAGEBLATT z 30/3. w art. wst. p.t. "Kłopoty Śląska" pisze Dr. Franciszek Tschirn, że należy zwrócić uwagę na ciężkie położenie dolnego i górnego Śląska. Przeprowadzenie granic z Polską wytworzyło taką sytuację, że oba Śląski znalazły się pod względem gospodarczym w warunkach bezprzykładnych - najgorszych w państwie. Program natychmiastowej pomocy dla prowincyj wschodnich /sofort Programm fur den Osten/ nie przewiduje dostatecznej pomocy dla Śląsków, a ciężar zatargu gospodarczego z Polską przedewszystkiem spada właśnie na te prowincje. Autor omawia dalej potrzeby kredytowe i twierdzi, że życie gospodarcze Śląska nie może się rozwinąć bez obniżenia taryf kolejowych. Oddalenie od portów i od centrów przemysłu oraz głównych odbiorców powoduje, że Śląsk nie wytrzymuje konkurencji z innymi prowincjami. Nie wytrzymuje również konkurencji z Polską, która obniżyła taryfy do Gdańska. W okręgu waldenburskim są najniższe płace robotnicze, przy których nie może już być mowy o zaspakajaniu potrzeb kulturalnych. Stronnictwo demokratyczne żąda rozpoczęcia akcji dla podniesienia kulturalnego warstw średnich i niższych. Jest to sprawa pilniejsza tem więcej, że praca polaków pod tym względem jest intensywna. Autor wymienia jeszcze wiele potrzeb dla obu Śląsków i wzywa do zastosowania się do ram, wytworzonych przez warunki powojenne, oraz ułożenia przyjaznych stosunków z Polską, co byłoby najlepszą gwarancją spokojnego, stałego rozwoju obu Śląsków.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

VORWAERTS z 31/3. W art. wst. pisze kor. z Warszawy o przygotowaniach przedwyborczych w Polsce. Parlamentarne koła zarzucają rządowi, że jest wrogo usposobiony do parlamentaryzmu. [illegible] to m.in. w tem, że zawsze, gdy tylko Sejm stał przed ważniejszymi decyzjami w końcu miesiąca, rząd marszałka Piłsudskiego polecał "z technicznych względów" wstrzymanie wypłat dyet poselskich. Narodowi demokraci zgło-

sili projekt zmiany ordynacji wyborczej i pomimo opozycji lewicy istnieje możliwość przyjęcia go przez Sejm. Rząd w walce stronnictw zachowuje się ściśle neutralnie i wysyła na posiedzenia komisji tylko swego obserwatora, oraz daje do zrozumienia swej prasie, że zmiana ordynacji wyborczej jest przedwczesna i zapowiada złożenie swojego projektu w odpowiedniej chwili. W tym celu podobno został wysłany pewien wysoki urzędnik do Paryża, aby zapoznać się z francuską ordynacją wyborczą. Tymczasem partje będą się wzajemnie zwalczać, a narodowi demokraci będą coraz dalej posuwać ku urzeczywistnieniu swój projekt zmiany ordynacji wyborczej. Zagrożona lewica uderzy na alarm, a wówczas marsz. Piłsudski zabierze głos i oświadczy się za starą ordynacją wyborczą. Takie posunięcie może wzmocnić szanse rządu przy wyborach, pozyskując dlań sfery demokratyczne. Nie byłoby to bez dodatniego wpływu np. na ukraińców i mogłoby być zapowiedzią liberalnego kursu.
THE DAILY HERALD z 30/3. atakuje stan więziennictwa w Polsce.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

ZATARG WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI.

THE TIMES z 30/3. W art. wst. pisze, że stosunki pomiędzy Rzymem i Belgradem bynajmniej nie są jeszcze normalne. Autor pisze, iż była mowa o przekazaniu konfliktu Lidze Narodów. Ewentualnie może to okazać się konieczne, lecz przedtem rządy jugosłowiański i włoski powinny postarać się osiągnąć bezpośrednie porozumienie w kwestjach adrjatyckich. Liga istnieje nie w tym celu, by chronić swoich członków od wszelkich kłopotów, związanych z bezpośredniem prowadzeniem rokowań, lecz po to, by usunąć nieporozumienia, gdy bezpośrednie rokowania zawiodą. Inne mocarstwa czynią szczere wysiłki w kierunku umożliwienia bezpośrednich rokowań pomiędzy Rzymem i Belgradem. Anglja z zadowoleniem przyjmie do wiadomości, iż Chamberlain poczynił definitywne zalecenia rządom francuskiemu i włoskiemu, zmierzające do uregulowania konfliktu albańskiego.

DZUMHURIET z 21/3. w dłuższym artykule redakcyjnym, pióra posła Janusa Nadi-beja dowodzi, że ostatni zatarg włosko-jugosłowiański nie grozi pokojowi. Autor uważa bowiem, że Jugosławja znajduje się obecnie w położeniu, wymagającem od niej unikania za wszelką cenę wojny, aby móc utrwalić wewnątrz własnego kraju spokój i porządek.

WAKYT z 21/3. Zestawiając nadeszłe z różnych stron wiadomości o koncentracji sił zbrojnych Włoch i Albanji na granicach Jugosławji, jugosłowiańskich na granicy greckiej, polskich i litewskich itd., autor artykułu /Mehmed Asim-bej/ dochodzi do wniosku, że w Europie groźba wojny jest większą, niż kiedykolwiek.

IKDAM z 21/3. w art. Hamid Nuri-beja nie wierzy w możliwość wojny na Bałkanach. Skonstatowawszy, że nowiny o Bałkanach lansowane są przeważnie przez Paryż, autor zastanawia się dalej nad usiłowaniami angielskimi, zmierzającymi do izolowania Sowietów i na rzekomych groźbach polskich pod adresem Litwy. Uważa on dalej, że nie można Jugosławji przeszkodzić w sprawie swobodnego dostępu do morza i że wszystkie zabiegi p. Chamberlaina mogą doprowadzić jedynie do złamania pokoju europejskiego i światowego i do przejścia obecnego położenia narodów w anarchję.

SYTUACJA POLITYCZNA W CHINACH.

THE MORNING POST z 30/3. W art.wst.pisze, że Sowiety dążą do hegemonji w Chinach. Autor zastanawia się nad sytuacją Japonji i wskazuje, iż Rosja dominująca w Chinach byłaby niebezpieczeństwem dla Japonji. Niebezpieczeństwo w tym wypadku byłoby dla Japonji równie wielkie, jak np. dla Anglji, wówczas, gdyby Rosja podbiła Niemcy i Europę Zachodnią. Japonja i W.Brytanja powinny zwalczać spisek moskiewski, zmierzający do opanowania Chin.

THE DAILY HERALD z 31/3. omawiając oświadczenie Chamberlaina w Izbie Gmin, w którem minister Spraw Zagr. zaznaczył, iż ~~wypadki w Nankinie~~ obecna chwila nie jest odpowiednią do prowadzenia rokowań z Chinami, pisze, iż wypadki w Nankinie będą wykorzystane jako pretekst do zmiany polityki rządu angielskiego. Autor wyraża obawę, iż polityka obecna wydaje się zmierzać w kierunku wojny z Chinami.

IZWIESTJA z 31/3. W art.wst.piszą że na zewnątrz w Chinach sytuacja przedstawia się tak, iż możnaby sądzić, że został utworzony wspólny front państw zachodnich, jednak rozbieżności interesów wśród państw kapitalistycznych oddalają możliwość wspólnego frontu. W utworzeniu wspólnego frontu w Chinach zainteresowana jest jedynie Anglja, gdyż pragnie ona w ten sposób obciążyć również inne państwa odpowiedzialnością za wypadki, jakie miały miejsce np. w Nankinie. Inne zaś państwa a zwłaszcza Japonja, której obroty handlowe z Chinami wynoszą 15 % bilansu handlowego, nie powinny dać się użyć do wyciągania dla Anglji kasztanów z ognia rewolucji chińskiej.

IL POPOLO D'ITALIA z 30/3. Kor. z Pekinu pisze, że sytuacja w Chinach jest w dalszym ciągu chaotyczna i nie wyłączająca szeregu możliwości. Niezdecydowanie Europy, skompromitowało możliwość uporządkowania sytuacji. Odpowiedzialność pada na Europę, która wzywała podczas wojny Chiny do udziału przeciwko państwom centralnym , na misjonarzy amerykańskich, będących ślepem narzędziem teorji równości demokratycznej itd. To złamanie jedności narodów rasy białej, Chiny wytłomaczyły sobie jako dowód ich nieudolności. Obecnie ruch nacjonalistyczny jest tak wielki, że nie można przewidzieć jego ostatecznych konsekwencyj.

SPRAWA ROZBROJENIA.

~~THE MANCHESTER~~-GUARDIAN z 30/3. Kor. z Paryża streszcza artykuł Armanda Charpentier w Volonté w kwestji rozbrojenia, w którym autor wypowiada się przeciwko poborowi i pisze, iż Francja w Genewie mówi z zapałem o pokoju, wzywając inne państwa do rozbrojenia, zaś w kraju zbroi się cały naród. Powodem tego nielogicznego stanowiska jest fakt, iż wszystkie francuskie koncepcje militarne oparte są na przekonaniu, iż Francja jest zasadniczo krajem pacyfistycznym, który nigdy nie pragnie wojny, Niemcy zaś krajem wojowniczym. Kor. pisze, iż ukazanie się takiego artykułu, który nie jest ani socjalistyczny, ani komunistyczny jest dobrym symptomem, iż powstaje reakcja wśród społeczeństwa francuskiego przeciwko pacyfistycznemu militaryzmowi, czy militarystycznemu pacyfizmowi, którego wybitnym przedstawicielem jest Paul Boncour. Zdaniem kor. - jeżeli rząd angielski nadal będzie domagał się w Genewie zniesienia poboru, to uda mu się wcześniej czy później przekonać społeczeństwo francuskie.

THE DAILY NEWS z 31/3.nawiązując do artykułu "Volonté" pisze, że jeżeli przedstawiciele angielscy w sposób bardziej stanowczy będą domagali się całkowitego zniesienia poboru, to nawet we Francji grunt nie będzie zupełnie jałowy.